

Sikora-Kulińska, Anna

Struktura narodowościowo-religijna mieszkańców Wyszogrodu w latach 1918-1939

Notatki Płockie 52/2-211, 16-27

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STRUKTURA NARODOWOŚCIOWO-RELIGIJNA MIESZKAŃCÓW WYSZOGRODU W LATACH 1918-1939

Według przedwojennego, przeprowadzonego jeszcze w 1913 r. spisu, w Wyszogrodzie zamieszkiwało ogółem 4871 mieszkańców¹. Liczbę tą stanowiło 1275 osób, które w pytaniu o narodowość, zadeklarowali się jako Polacy. Tym samym, Wyszogród w tym okresie najliczniej zamieszkiwany był przez ludność żydowską – 3396 osób. Polacy stanowili zatem zaledwie 26% ludności Wyszogrodu, Żydzi natomiast prawie 70%, dokładnie 69,7%. Oprócz Polaków i ludności wyznania mojżeszowego, miasto zamieszkiwali także: 176 Niemców oraz 27 Rosjan². Na tle innych, wybranych północno-mazowieckich miast i miasteczek, Wyszogród pod względem udziału ludności polskiej w ogólnej liczbie mieszkańców danego miasta w początkach XX wieku prezentował się zatem następująco:

Tabela 1. Udział ludności polskiej w ogóle mieszkańców wybranych miast Mazowsza w 1913 roku

Lp.	Miasto, miasteczko	Ogółem	Polacy	%
1.	Płock	29013	16851	58
2.	Łomża	26726	12654	47,3
3.	Pułtusk	16248	8199	50,4
4.	Płońsk	14710	5521	37,5
5.	Przasnysz	10596	5108	48,3
6.	Wyszaków	5403	2776	51,4
7.	Wysokie Mazowieckie	5137	2869	55,8
8.	Drobin	4890	2761	56,5
9.	Wyszogród	4871	1275	26,2
10.	Biezuń	4363	2343	53,7
11.	Bodzanów	2004	1276	63,8

Źródło: W. Wakar, *Miasta prowincjonalne Królestwa Polskiego*, „*Ekonomista*” 1916, s. 3-4.

Powyższe dane świadczą, że w początkach XX stulecia Wyszogród był pod względem narodowościowym bardzo różnicowany. Szczególne znaczenie wśród mniejszości narodowych, z racji swej znaczącej przewagi liczebnej, odgrywała ludność żydowska.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego, pierwszy znaczący spis ludności odbył się w 1921 roku. Na podstawie zarejestrowanych danych można stwierdzić, że w okresie tym na terenie miasta zamieszkiwało ogólnie 4297 osób. Mamy zatem do czynienia ze spadkiem demograficznym. Był to nie-

wątpliwie ubytek znaczący dla miasta, zwłaszcza dla niewielkiego (porównując do innych miast regionu), jakim był Wyszogród. Należy jednak zaznaczyć, że proces ten był udziałem prawie wszystkich miast i miasteczek na północnym Mazowszu. Przed stratami w ludności obroniły się jedynie Ciechanów, Lipno, Raciąż, Różan, Zakroczym, Zambrów, a z miasteczek: Bodzanów, Radzanów oraz Skępe³; co więcej, u części z nich obserwuje się w latach 1913-1921 znaczący wzrost liczby ludności.

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA

Spis ludności przeprowadzony w 1921 r. wykazał, że Wyszogród zamieszkuje 4297 osób. Większą część społeczeństwa w mieście, podobnie jak w roku 1913, stanowiła ludność żydowska, chociaż jej udział procentowy w ogólnej liczbie mieszkańców częściowo zmalał w tym okresie z niemal 70% do 57,5%⁴.

W latach II RP miasta i miasteczka Mazowsza Płockiego i okolic były nadal jednymi z największych skupisk ludności żydowskiej w całym województwie warszawskim. W 1921 roku miasto zamieszkiwało 2465 Żydów. Na początku lat trzydziestych, w latach wielkiego kryzysu gospodarczego odsetek tej mniejszości uległ zmniejszeniu. Było to konsekwencją coraz częstszych wyjazdów całych rodzin żydowskich do Ameryki, głównie do Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu pracy, emigracji młodzieży wyznania mojżeszowego do Palestyny, a także systematycznego napływu do miast ludności polskiej⁵. O postępie tego procesu świadczy spis z 1931 roku. O ile jeszcze w roku 1925 Wyszogród zamieszkiwało 3110 osób wyznania mojżeszowego⁶, to powszechna ewidencja z 1931 roku rzuca nowe światło na żydowskich obywateli miasta. Żydzi nadal byli najliczniejszym elementem wyznaniowym w mieście, niemniej jednak obserwuje się spadek procentowego udziału w ogólnej liczbie mieszkańców. Było ich wówczas 2566. Z powyższych danych wynika, że liczba ludności żydowskiej rosła systematycznie do 1925 r., w późniejszym okresie, tj. w początkach lat trzydziestych – malała⁷.

W porównaniu z rokiem 1921, przyrost wśród Żydów wyniósł niespełna 100 osób. Pomimo tego, ludność żydowska niemal od swego pojawienia się na terenie Wyszogrodu - a pierwsze wzmianki o Żydach mieszkających w mieście pochodzą już z 1414 r. – odgrywała niezwykle istotną rolę⁸.

W okresie międzywojennym wyznawcy religii mojżeszowej pod względem liczebnym stanowili w Wy-

szogrodzie większość. Duchowym przewodnikiem wyszogrodzkich Żydów, przez cały omawiany okres międzywojenny był rabin Naftal Spiwak; pełnił rolę przewodnika i nauczyciela, a także społecznika, organizował akcje charytatywne, udzielał członkom gminy rad i wskazówek w różnych życiowych sytuacjach. Był także reprezentantem ludności żydowskiej wobec władz miasta, a także na oficjalnych uroczystościach organizowanych przez miasto. Przy tej okazji warto dodać, że na stanowisko rabina w gminie żydowskiej w myśl §1 Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 października w sprawie regulaminu wyborczego dla rabinów i podrabinów obowiązywał m.in. egzamin z języka polskiego⁹.

Dla całej społeczności żydowskiej, dla poczucia jej wspólnoty i pewnej odrębności zarazem, niezwykle istotne było istnienie gminy żydowskiej i synagogi. W pewnym stopniu gmina wyznaniowa stanowiła namiastkę własnego państwa¹⁰. Była bowiem najbardziej wpływową organizacją żydowską, która opiekowała się swymi członkami i jednocześnie regulowała ich życie. Jej kompetencje dokładnie określał statut, odrębnie uchwalany dla każdej gminy.

Gmina żydowska w Wyszogrodzie zaliczała się do mniejszych, z tego powodu kierowana była jedynie przez zarząd. Jej głównym źródłem dochodów, podobnie jak w innych, mniejszych gminach, były składki gminne.

W mniejszych gminach, takich jak Wyszogród, stanowiły one nawet do 70 procent wszystkich dochodów¹¹. Podstawą do wymiaru składki gminnej były przede wszystkim wysokość dochodów, które członek gminy osiągał w jej obrębie, oraz świadczenia religijne ponoszone przez gminę na rzecz opłacającego składki¹². Zarząd miał dużą swobodę przy określaniu wysokości składki, której wysokość była niekiedy kwestionowana. Jeden z najbogatszych kupców płockich, Kon Lejby, posiadający w Wyszogrodzie hurtowy skład soli i innych towarów, zaskarżył decyzję Zarządu Gminy Wyznaniowej o wysokość nałożonej na niego składki – 250 zł, jego zdaniem zdecydowanie za wysokiej. Przedsiębiorca argumentował zażalenie chęcią przerzucenia ciężarów na osobę obcą, zwłaszcza, że on sam nie korzystał z żadnych świadczeń ze strony gminy wyszogrodzkiej¹³. Interesującym wydaje się fakt, że była to niewątpliwie najwyższa żądana przez zarząd składka. Właściciele domów, młynów, inni przedsiębiorcy, a nawet bogaci kupcy płacili najwyżej 100 zł¹⁴. Jest to tylko jeden z wielu przykładów na zawyżanie podatków. W 1933 roku wyszogrodzcy Żydzi byli oburzeni nakładaniem zbyt wysokich sum i uleganiem staroście płockiemu, który rzekomo miał sugerować tak wysokie składki. To oburzenie było skierowane przede wszystkim przeciwko ówczesnemu prezesowi gminy – Joskowi Dymancowi. Doszło nawet do kilkukrotne-



Wyszogród. Bóżnica, ołtarz (aron - hakodesz)

go wtargnięcia tłumu na salę posiedzeń Rady i żądania odsunięcia od władzy winnych¹⁵.

Gmina wywierała ogromny wpływ w życiu ludności żydowskiej, szczególnie w przypadku, jeśli nie była to duża – jak w przypadku Wyszogrodu – miejscowość, gdzie wszyscy się znali. Samo członkostwo w zarządzie wiązało się ze sporym prestiżem ze względu na możliwość współdecydowania o życiu całej ludności żydowskiej na terenie gminy, zarówno pod względem religijnym jak i świeckim¹⁶.

Jednym z najważniejszych zadań gminy żydowskiej było zapewnienie ludności żydowskiej koshernego mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego, przeprowadzonego zgodnie ze ściśle określonymi, przepisami religijnymi.

W tym celu zatrudniano rzeźników rytualnych. Gmina żydowska czerpała z tego uboju zyski, zatem wszelkie próby uniknięcia opłaty spotykały się z natychmiastową reakcją. W 1933 r. przewodniczący Zarządu Gminy Żydowskiej zgłosił skargę do płockiego Starostwa Powiatowego na niektórych mieszkańców którzy celowo jeździli do pobliskiego Bodzanowa i zaryniali tam drób za niższą cenę. Proceder ten mocno odbijał się na wpływach od uboju w mieście¹⁷.

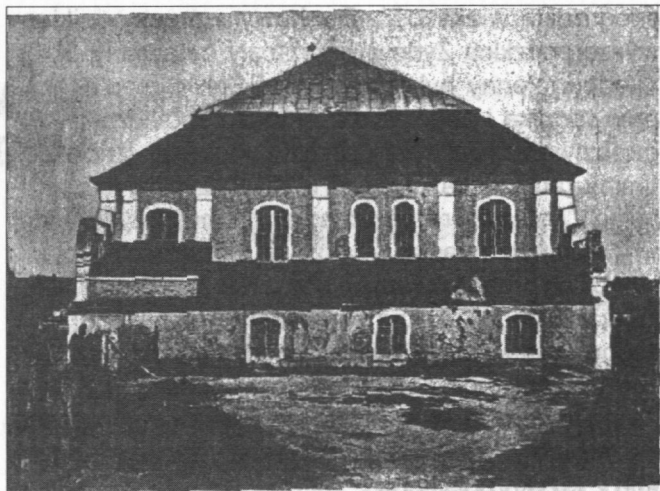
Gminy żydowskie nie były wolne od spięć. Nawet w stosunkowo małym Wyszogrodzie różne ugrupowania żydowskie starały się o zdobycie większości w wyborach gminnych. Na początku lat trzydziestych

większość zdobyła Aguda (ortodoksyjna partia Agudas Isroel – Związek Izraela). Do jednego z poważniejszych konfliktów, ilustrującego jednocześnie podziały polityczne i ideowe wśród Żydów, doszło wewnątrz samych władz, gdy przewodniczącym miejscowego Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej był Dejcz¹⁸. Spór rozegrał się w 1932 roku na linii sekretarz zarządu – Juda Luzer Klajn kontra zarząd. Nowy skład zarządu (głównie Aguda) chcąc wymusić na sekretarzu rezygnację z zajmowanego stanowiska, zaproponował mu nowe warunki, wiedząc, że ten nigdy się na to nie zgodzi. Spór wynikł na podłożu nierealnego budżetu, jaki forsowali członkowie zarządu – rzemieślnicy. Klajn, sekretarz od 16 lat, pełnił także funkcję kierownika Biura Gminy Wyznaniowej, znający doskonale gminę i jej problemy, głównie możliwości jej dochodów, starał się wytłumaczyć pozostałym, że stwarzają jedynie fikcję budżetu, z góry skazanego na odrzucenie przez starostę¹⁹.

Sytuacja ta dowodzi, iż sprawa budżetu odgrywała rolę drugorzędną. Kwestią najważniejszą wydają się być podziały ideowe wewnątrz gminy. Sekretarz Klajn był bowiem przedstawicielem syjonistów, na których ortodoksi patrzyli co najmniej z nieufnością i niechęcią. Niechęć ta była tak wielka, że przestały liczyć się kompetencje i wykształcenie; na skutek strajku Klajna, na zastępstwo wybrano byłego furmana, którego umiejętności nawet w czytaniu i pisanu były mocno dyskusyjne²⁰.

W styczniu 1933 r. na sekretarza gminy żydowskiej w Wyszogrodzie wybrano większością głosów protokolantkę, Łagę Goldman²¹. Jej kompetencje na to stanowisko były równie dyskusyjne: świadectwo ukończenia szkoły powszechnej w Zakroczmie zostało potwierdzone jedynie przez dwóch obywateli tego miasta a sam dokument ten miał rzekomo zaginać podczas wojny. Goldman prowadziła także przez cztery lata biuro próśb²². Pomimo wyraźnych braków w wykształceniu została wybrana. Niedługo cieszyła się stanowiskiem, już w lutym została odwołana przez nowego przewodniczącego Abrama Grzywacza²³. Interesującym wydaje się fakt, że ortodoksi korzystali z poparcia władz administracyjnych. W tym konkretnym przypadku, starosta zarządził w styczniu 1933 r. konkurs ofert na nowego sekretarza gminy żydowskiej w Wyszogrodzie, co pozwalało praktycznie na kontrolowany przez ortodoksów wybór²⁴. W Zarządzie Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Wyszogrodzie, poważny odsetek stanowili rzemieślnicy. Było to zjawisko typowe dla małych gmin, gdzie udział rzemieślników zwiększał się kosztem przemysłowców i innych w większych miejscowościach²⁵.

Gmina wyznaniowa żydowska w Wyszogrodzie posiadała oczywiście swoją świątynię na ul. Rynek. Synagoga (w niektórych źródłach bóżnica) została zbudowana w 1810 roku. Była murowana, co w tam-



Synagoga w Wyszogrodzie

tych czasach nie było częstym zjawiskiem; jej budowa w pewnym stopniu związana jest z osobą Dawida Fridlendera, znanego artysty. Nie jest jednak pewne, czy do niego należy autorstwo budynków, czy tylko polichromii i snycerki²⁶.

Synagoga w Wyszogrodzie była dość obszerna i bogato zdobiona, posiadała wiele cennych zabytków artystycznych z XVIII w. Zasadniczą rolę odgrywała mównica, tzw. bima, mieszcząca się w centrum wnętrza. Bima była czymś w postaci podwyższenia. Z niej odczytywano Pismo, niezależnie od ołtarza. Drugą cechą charakterystyczną był rozdział miejsc dla kobiet i mężczyzn w trakcie nabożeństwa. Rola ołtarza, tzw. aron-hakodesza (Świętej Arki) w dużej mierze sprowadzała się do przechowywania rodaków, czyli Pięcioksięgu Mojżesza spisanych na pergaminach i nawiniętego na dwa wałki, bogato zdobione ornamentami, podobnie jak sam ołtarz²⁷. Aron-hakodesz miał postać szafy skierowanej w kierunku Izraela.

Świątynia istniała do 1941 r., kiedy to została całkowicie zniszczona i rozebrana przez Niemców. Kamienie z tej zabytkowej budowli posłużyły jako budulec do budowanych dróg²⁸. Podobny los spotkał żydowski cmentarz na ul. Niepodległości, o wielkości ok. 0,2 hektara, nieogrodzony i zdewastowany. Nie zachowały praktycznie żadne nagrobki²⁹. Na cmentarzu tym istnieje natomiast tablica ku czci Żydów wyszogrodzkich pomordowanych przez hitlerowców podczas II wojny światowej.

KATOLICY

Ludność katolicka w Wyszogrodzie, pod względem wyznania stanowiła mniej liczną grupę w stosunku do wyznawców religii mojżeszowej, w końcu lat trzydziestych stanowili do 40% społeczeństwa w mieście. Wyszogród był siedzibą dekanatu, obejmującego następujące wsie: Blichowo, Bodzanów, Bulkowo, Chociszewo, Czerwińsk, Grodziec, Kobylniki, Łętowo, Orszymowo, Pilichowo, Radzikowo, Rębowo, Zakrzewo, Żukowo oraz parafię w Wyszogro-

dzie. Dziekanem był ksiądz kanonik Michał Serafin³⁰. Przed ks. Serafinem, funkcję proboszcza pełnił ks. Tomasz Skowroński³¹.

Wyznawcy religii katolickiej posiadali kościół rzymsko-katolicki (ul. Kościelna 2) pod wezwaniem Świętej Trójcy, późnobarokowy, który został wzniesiony w latach 1779-86 przez architekta Samuela Fiszera z Gdańska. Niedaleko, w rogu ul. Rębowskiej i Klasztornej znajdował się murowany Dom Parafialny³². Był to ośrodek wszelkiej działalności organizacji religijnych istniejących w Wyszogrodzie. Tu spotykali się działacze, tu dyskutowano o najważniejszych dla miejscowej społeczności katolickiej kwestiach i aktualnych problemach. W Domu Parafialnym organizowano także różnego rodzaju kursy, odczyty, spotkania. Na szczególnie ważnych uroczystościach religijne sala była wypełniona po brzegi, co niewątpliwie świadczyło o popularności tego typu akcji wśród ludności katolickiej.

Organizacje religijne odgrywały bardzo ważną rolę w codziennym życiu wyszogrodzkiej katolików. Najważniejszą z nich była parafialna Akcja Katolicka, której prezesem był Ignacy Bojanowski³³, natomiast na czele zarządu parafialnego stał ks. Serafin³⁴. Akcja dzieliła się na cztery kolumny (filary): mężczyzn, kobiet, chłopców i dziewcząt. Swoiste „przedszkole” Akcji Katolickiej stanowiła Krucjata Eucharystyczna, męska i żeńska, skupiająca dzieci katolickie. Przyjęcie młodych aspirantów do organizacji wiązało się z zwyczajem z organizacją uroczystości w mieście³⁵. Dzieci uczestniczyły we wszystkich uroczystościach, szczególną popularnością cieszyły się przedstawienia o treściach religijnych, które wystawiała Krucjata na różne okoliczności, m.in. jasełka, rocznice pontyfikatu papieża. Opiekunem i inicjatorem był najczęściej ks. Serafin, który często organizował dla dzieci wycieczki: do Brochowa, Chodakowa (zwiedzano fabrykę sztucznego jedwabiu), Żelazowej Woli, Niepokalanowa³⁶.

Młodzież katolicka skupiała się natomiast w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży (KSM), będącej najsilniejszą w Polsce międzywojennej organizacją młodzieży, zwłaszcza pozaszkolnej. Dzielił się na dwa człony: Stowarzyszenie Młodzieży męskiej (KSMm. założone w 1928 roku) i Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej (KSMż. powstałe w 1931 roku) Wraz z Katolickim Związkiem Mężów i Katolickim Stowarzyszeniem Kobiet stanowiły one cztery kolumny Akcji Katolickiej³⁷.

W mieście istniał również oddział Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet; organizacja była elementem Akcji Katolickiej. Na jego czele stała Jadwiga Bojanowska³⁸, sekretarzem była Janina Niewadzka. Organizacja ta zajmowała się przede wszystkim działalnością charytatywną³⁹. Jeżeli chodzi o liczebność niektórych organizacji katolickich to pewne światło rzuca wizytacja kanoniczna dekanatu wyszogrodzkiego,



Tylna część Kościoła po Franciszkanach w Wyszogrodzie

przeprowadzona przez bp Wetmańskiego w 1936 roku. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej liczyło 14 członków, jego żeński odpowiednik - dwa razy więcej. W mieście działał również Trzeci Zakon, jednak informacje o nim są bardzo skąpe. Wiadomo, iż rozpoczął swoją działalność w Wyszogrodzie w 1931 r. Stowarzyszenie liczyło 19 osób. Członkowie zakonu czerpali z nauk św. Franciszka z Asyżu, jednak reguła nie wymagała od nich opuszczenia dotychczasowego środowiska, rezygnacji z małżeństwa czy pełnienia zadań świeckich, zaś sam ruch w założeniu miał się przyczynić do odrodzenia katolicyzmu⁴⁰.

Od 1933 roku katolicy w Wyszogrodzie mieli także swoją księgarnię, która mieściła się w świeżo rozbudowanej organistowce. Tu umieszczono także bibliotekę parafialną, punkt rozprowadzania pism oraz ulotek katolickich⁴¹.

RELACJE MIĘDZY LUDNOŚCIĄ POLSKĄ A ŻYDAMI

Kwestia wzajemnych relacji między ludnością katolicką a Żydami w międzywojennym Wyszogrodzie zasługuje na uwagę, choć to małe mazowieckie miasto niewiele różniło się pod tym względem od pozostałych. Istniały kwestie sporne, nierzadko dochodziło do konfliktów, ale były również płaszczyzny porozumienia, kiedy starano się w imię wyższych celów zapominać o podziałach.

Ludność żydowska, pod względem procentowego udziału w ogóle społeczeństwa od początku XIX wieku, zajmowała dominującą pozycję. Z racji przewagi liczebnej, jaką w polskim mieście miała mniejszość żydowska należy zwrócić uwagę na wza-

jemne kontakty pomiędzy ludnością chrześcijańską a wyznawcami religii mojżeszowej. Historia tych wzajemnych relacji nie jest wolna od konfliktów, oskarżeń, a nawet przesądów na różnych płaszczyznach życia społecznego; szczególnie nasilone były w sferze gospodarczej.

W omawianym okresie, konflikty polsko-żydowskie najszybciej objawiły się na tle gospodarczym oraz religijnym. Już w końcowym okresie I Wojny Światowej notuje się w tej dziedzinie wzrost aktywności ludności wyznania mojżeszowego. Kupcy żydowscy potrafili wykorzystać zwiększone zapotrzebowanie Niemców na zboże. Okupanci prowadzili intensywną akcję jego skupu i rekwizycji, w tym właśnie oddawali im znaczne usługi miejscowi handlarze. Tym oto sposobem Żydzi potrafili wyjednać sobie pewne względy, które były naturalnie niedostępne dla polskiej części społeczeństwa. Fakt ten mocno zaważył na wzajemnych stosunkach, także w późniejszych latach. Żydzi już w czasie wojny byli podejrzewani przez Polaków i Rosjan o kolaborację z wrogiem⁴², znany jest jednak jedynie jeden przypadek Żyda straconego za kolaborację⁴³. Najjaskrawszym przykładem była tu działalność przedsiębiorcy miejskiego, Lipy Wierzińskiego, który jeszcze w październiku 1917 r. zawarł z niemieckim okupantem umowę koncesyjną, która oddawała mu na 10 lat monopol w zaopatrywaniu miasta w elektryczność. Polska ludność przez wiele lat zarzucała Wierzińskiemu, że umowa uwzględniała przede wszystkim interesy jego i niemieckie, bowiem jakość świadczonych usług była kiepska. Świadczą o tym dobitnie liczne skargi, jakie wpływały do Rady Miejskiej, wnoszone przez niezadowolonych klientów elektrowni⁴⁴.

Na konsekwencje nie trzeba było czekać. Zresztą wzajemne relacje u progu niepodległości nie były najlepsze, opierały się bowiem na bardzo niepewnych fundamentach. Z pewnością nie wzmocniły ich liczne zatargi na tle gospodarczo-religijnym, a także niedalekiej przeszłości. Już w maju 1920 roku, ludność polska zwróciła się do Rady Miejskiej z tzw. rezolucją antyżydowską⁴⁵. Dokument ten jest doskonałą ilustracją ówczesnych animozji i pretensji kierowanych pod adresem społeczności żydowskiej. Polscy autorzy rezolucji kierują swe oskarżenia pod adresem Żydów, którym zarzucają, iż część z nich podczas okupacji wysługiwała się Niemcami, co przynosiło szkodę całemu krajowi i ludności polskiej. Zarzuty ze strony polskiej poszły znacznie dalej: wrogię odnoszenie się do Polaków i wraz ze współwyznawcami z innych krajów, szkodzenie interesom Polski. Miało się to odbywać m.in. poprzez *prowadzenie w sojuszu z Niemcami systematycznej propagandy przeciwko Polsce, rozpuszczając fałszywe wieści w wojsku i pogromach Żydów w Polsce*⁴⁶. Strona polska zarzuciła także większości uchylanie się od służby wojskowej, szerzenie korupcji, uprawianie lichwy, jak również wrogię wy-

stępowanie przeciwko polskim instytucjom kulturalnym i ideałom narodowym.

Żydzi także wysuwali oskarżenia w stosunku do Polaków, chociaż te miały charakter wybitnie ekonomiczny. Jednym z wielu przykładów jest napisana przez żydowskich radnych interpelacja, dotycząca – bardzo niesprawiedliwego ich zdaniem – przymusowego odpoczynku w niedzielę i święta katolickie⁴⁷. Działo się tak na podstawie ustawy sejmowej z dnia 18 grudnia 1919 r., dotyczącej czasu pracy w przemyśle i handlu. Zgodnie z tą ustawą, praca w niedzielę i święta była surowo zabroniona, a za jej przekroczenie groziło do 3 miesięcy aresztu lub do 5000 marek grzywny⁴⁸. Według wnioskodawców, prawo to groziło ruiną gospodarczą *szerszym masom społeczeństwa żydowskiego, jednocześnie przynosząc szkodę interesom państwa przez zmniejszanie produktywności pracy w okresie gdy wytwórczość krajowa winna być w najwyższym stopniu spotęgowana*. Z ich strony pojawiły się oskarżenia wobec Polaków także o nietolerancję religijną. Żydowska część Rady Miejskiej wystosowała to pismo do premiera, ministrów: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Handlu i Przemysłu oraz Spraw Wewnętrznych, gdzie żądali wystąpienia do Sejmu z wnioskiem o zmianę tego stanu rzeczy⁴⁹. Wywołało to wielkie oburzenie wśród katolickiej części mieszkańców miasta, którzy zarzucali Żydom „gwałcenie świąt” oraz łamanie prawa⁵⁰. Interpelacja została jednak poparta także przez niektórych polskich radnych. Uważali oni, że państwo polskie, pobierając jednakowe podatki od kupców chrześcijańskich i żydowskich, nie ma prawa ograniczać prawa do zarobku tych ostatnich.

Na wzajemnych relacjach zaważyła także postawa społeczna podczas wojny polsko-bolszewickiej. Należy jednak zaznaczyć, iż zachowania ludności żydowskiej w tym okresie oraz ich obiektywny obraz na całym obszarze Mazowsza Płockiego do dziś pozostają dość skomplikowanym problemem dla polskiej historiografii. Dotyczy to zdarzeń mających miejsce zarówno przed rozpoczęciem działań wojennych, jak i w ich trakcie.

W omawianym okresie funkcjonował zazwyczaj jeden stereotyp, który określał stosunek ludności żydowskiej do nowego kraju. Zakładał niechęć, a nawet wrogość całej społeczności, bez względu na jej wewnętrzne podziały pod względem ideowym, religijnym, politycznym, jak również ekonomicznym⁵¹. Sytuacja na Mazowszu była jednak bardziej złożona. Żydzi udzielali poparcia władzom polskim, Wojsku Polskiemu, Armii Czerwonej i komunistom w zależności od tego, do jakiej partii należeli, lub też, jaki nurt ideowy i religijny reprezentowali⁵². Na ogół w świadomości Polaków zachowały się jednak dość pojedyncze obrazy entuzjastycznego przyjęcia wkraczających oddziałów sowieckich, a także tworzonych

na Mazowszu ochotniczych komórek zbrojnych, walczących po stronie agresora. Nie dotyczyło to, co należy podkreślić wszystkich Żydów, większość z nich zachowała się w trudnym czasie lojalnie wobec państwa polskiego⁵³. Jak trafnie zauważył J. Szczepański, to *choć większość społeczeństwa żydowskiego popierała organizację odrzucającą program socjalistyczny, jako sprzeczny z religią i należała głównie do partii Agudas Haortodoksizm lub organizacji syjonistycznych, w polskim społeczeństwie utrwalił się stereotyp Żyda-bolszewika, tworzył się mit żydokomuny*⁵⁴.

O tym, że postawa ludności wyznania mojżeszowego wobec groźby najazdu sowieckiego była zróżnicowana, świadczy ponadto Komunikat Informacyjny Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych z 20 lipca 1920 r., w którym ludność żydowską podzielono na dwie grupy: jedna to *wielka masa ortodoksyjna i częściowo zasymilowane mieszczaństwo, które opanowane jest przez wpływy syjonistyczne i kierunki pokrewne. Otóż z tej strony zauważyć można wysiłek w kierunku przełamania lodów dzielących społeczeństwo polskie od Żydów*. Wyrazem tego był szereg odezw nawołujących Żydów do spełnienia obowiązku obywatelskiego wobec kraju oraz do *złożenia ofiary z krwi i mienia*. Natomiast druga grupa to *warstwa robotnicza i drobnorzemieślnicza, znajdująca się pod wpływem żydowskich partii socjalistycznych Bundu i Poalej Syjon; panują tu nastroje wyraźnie sympatyzujące z sukcesami bolszewików i wrogie wobec akcji werbunkowo-poborowej*⁵⁵. Odezwą Rady Naczelnej Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich z 11 lipca 1920 roku wzywała całą ludność żydowską do poparcia Rady Obrony Państwa. Następnego dnia uczyniła to również koalicja organizacji syjonistycznych oraz opublikowała odezwę do polskich Żydów⁵⁶. Mimo to, w czasie wojny 48 Żydów z Wyszkiwa zostało oskarżonych o jawną współpracę z wrogiem i przewieziono ich do Warszawy. Zostali uniewinnieni, ale podczas tej nagonki na ludność żydowską często wystarczyło jedynie podejrzenie by radykalna część polskiego społeczeństwa i tak uznała ich za winnych. Ponadto, udział Żydów lub działaczy pochodzenia żydowskiego w ruchu rewolucyjnym, widocznym szczególnie na Kresach Wschodnich także stał się podstawą do oskarżeń, że Żydzi są odpowiedzialni za rozszerzanie wpływów komunistycznych w Polsce⁵⁷. Fakt ten przyczynił się do tego, że jednym z długofalowych następstw wojny polsko-bolszewickiej był gwałtowny wzrost nastrojów antyżydowskich na całym obszarze Mazowsza Płockiego. W efekcie, tragicznym nieporozumieniem było to, że ogół ludności żydowskiej został oskarżony o współpracę z wrogiem. Konsekwencją były krwawe zajścia nie tylko w samym Wyszkiwie, ale innych mazowieckich miastach. Wieści o tych wydarzeniach dotarły także do

Wyszogrodu, doszło wprawdzie do kilku ulicznych awantur, ale obyło się bez większych ekscesów⁵⁹. W ogóle nie zwracano szczególnej uwagi na fakt, że w miejscowym Gminnym Komitecie Pomocy Żywnościowej zasiadali także przedstawiciele ludności żydowskiej. Ogromne oburzenie i protesty wyszogrodzkiej Żydów wywołało wystawienie w mieście z okazji 10 rocznicy odzyskania niepodległości przedstawienia *Bolszewicy pod Warszawą*, w której jednoznacznie nawiązywano do antypolskich postaw komunistów żydowskich w czasie wojny⁵⁹.

Ogromne znaczenie w kształtowaniu się stosunku ludności polskiej do Żydów był fakt zgromadzenia w rękach żydowskich ok. 90% fabryk, młynów, większych zakładów rzemieślniczych, przedsiębiorstw handlowych i większości sklepów na Mazowszu. Fakt ten wywoływał w wśród niektórych kręgach ludności polskiej gniew i prowokował do wygłaszania radykalnych poglądów. Wyszogród nie był pod tym względem wyjątkiem, chociażby ze względu na bardzo wysoki odsetek ludności żydowskiej. Fakty te były szczególnie wyraziste wobec ówczesnie panującego w mieście i na wsi głodu, spekulacji żywnością i robieniu sporych fortun przez niektórych spekulantów żydowskich⁶⁰. Formułowano oskarżenia także zupełnie niewiarygodne: podpalanie własnych domów. Wniosek taki wysnuto na podstawie praktycznie jednego przypadku, przy czym świadome podpalenie nie zostało udowodnione⁶¹. Właścicielowi sklepu, Szmulowi Wierzbickiemu, prawicowy i dość nacjonalistyczny w treści płocki „Głos Mazowiecki”, w artykule *Żydzi palą swoje domy w Wyszogrodzie*, insynuował podpalenie w celu wymuszenia dość wysokiego odszkodowania.

Mimo tych wszystkich animozji, nierzadko wzajemnych oskarżeń i pretensji, istniały dziedziny życia społecznego, gdzie różnice między ludnością chrześcijańską i żydowską zacierały się, pojawiały się dążenia do podjęcia współpracy. Taką dziedziną były przede wszystkim akcje charytatywne, szczególnie, jeśli organizowano je z myślą o najmłodszych i najbiedniejszych mieszkańcach miasta. Z myślą o nich przeprowadzano różnego rodzaju akcje zbiórkowe, obejmujące m.in. dożywianie⁶². Akcje tego typu były przeprowadzane z większą częstotliwością na początku lat trzydziestych, kiedy to sytuacja ekonomiczna społeczeństwa uległa znacznemu pogorszeniu. Najlepszym dowodem było zorganizowanie w listopadzie 1931 roku Komitetu Miejskiego niesienia pomocy dla najbiedniejszej ludności żydowskiej. Komitet działał pod patronatem ówczesnego burmistrza, Ignacego Kurskiego. Komitet dzielił się na sekcje: gospodarczą, rozdzielczą i kwalifikacyjną oraz komisję rewizyjną. Za pośrednictwem burmistrza bardzo dobrze układała się współpraca Komitetu Miejskiego z Parafialnym Komitetem Pomocy Bezrobotnym⁶³.

Ogół społeczności żydowskiej starał się bronić

swej odrębności religijnej i obyczajowej do tego stopnia, że wszystkie pozaekonomiczne formy współżycia z Polakami były w środowisku żydowskim w najlepszym razie traktowane z wielką podejrzliwością. Na całym Mazowszu, małżeństwa polsko-żydowskie należały do rzadkości, w samym Wyszogrodzie zupełnie niespotykane. Żyjąc jednak obok siebie, obie strony uczestniczyły w tych samych wydarzeniach politycznych i procesach społeczno-gospodarczych. Współpracą ta była wymuszana przez instytucje życia państwowego, administracyjnego, wszelkie placówki publiczne.

Ludność żydowska szczególnie zaangażowała się w życie polityczne i poparcie dla władz II RP po zamachu majowym. Władze sanacyjne wyraziły życzliwy stosunek do syjonizmu. Stosunek ogółu tej społeczności, zwłaszcza ortodoksów i syjonistów do nowej władzy był pozytywny, zaś szczególnym szacunkiem z ich strony cieszył się Józef Piłsudski – w kwestii żydowskiej reprezentował on odmienne poglądy niż endecja⁶⁴. Żydzi bardzo uroczyście obchodzili imieniny Marszałka. 19 marca we wszystkich mazowieckich synagogach, nie wyłączając wyszogrodzkiej, odbywały się okolicznościowe nabożeństwa. Na wieść o śmierci małżonki prezydenta Mościckiego w październiku 1932 roku odbywały się z kolei nabożeństwa żałobne⁶⁵.

Żydzi, choć zwykle bronili swej odrębności, starali się jednoczyć z Polakami podczas świąt narodowych. Bardzo często gmina żydowska współpracowała wówczas z organizacjami polskimi. Niejednokrotnie podejmowała działania, które miały być dowodem patriotyzmu i oddania ludności żydowskiej dla wspólnej ojczyzny. Miało to miejsce szczególnie w święta państwowe oraz dni urodzin, imienin prezydenta i Józefa Piłsudskiego. Podczas tych dni odbywały się specjalne nabożeństwa dziękczynne w synagodze. Podczas wizyty prezydenta w 1930 roku w sekcji organizacyjnej Komitetu Przyjęcia Pana Prezydenta zasiadali zarówno Polacy jak i Żydzi; ponadto ogół ludności żydowskiej był reprezentowany przez prawie wszystkie działające w mieście organizacje⁶⁶. W drugiej połowie lat trzydziestych podobne akcje miały miejsce podczas obchodzenia rocznic śmierci Marszałka. Świadectwem zaangażowania w organizację obchodów ważnych imprez patriotycznych była także postawa rabina Spiwaka, który godnie reprezentował ludność żydowską podczas prezydenckiej wizyty, ale także w czasie oddawania hołdu trumnie z prochami Słowackiego w 1927 r. Natomiast w roku 1939, w obliczu coraz bardziej narastającego zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec, mazowieccy Żydzi poparli Fundusz Obrony Narodowej, ofiarowali nie tylko pieniądze, ale także cenne przedmioty ze srebra i złota⁶⁷.

Wzajemne relacje pogorszyły się w jednak drugiej połowie lat trzydziestych. Narastające nastroje

antyżydowskie w całym państwie nie ominęły także Wyszogrodu. Ludność żydowska na Mazowszu z niepokojem przyjmowała wiadomości o ciągle wzrastającej władzy Hitlera i jego planach. Do poprawy sytuacji nie przyczyniło się z pewnością zatwierdzenie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych godła Stowarzyszenia Kupców Polskich. Jego wprowadzenie miało pozwalać na odróżnianie sklepów polskich od żydowskich i argumentowano, że *wobec rosnących żywiołowo wprost nastrojów antyżydowskich i wynikających stąd konieczności tworzenia solidarnego frontu kupiectwa polskiego, godło to da i inną korzyść: zmusi siłą rzeczy wszystkich kupców do czynnej pracy we własnej organizacji zawodowej*⁶⁸.

Na taki rozwój wypadków miał wpływ wzrost radykalizmu antyżydowskiego wśród społeczeństwa polskiego praktycznie na całym Mazowszu. W Wyszogrodzie u jego podłoża stał znany już czynnik ekonomiczny. W podsycaeniu tych niekorzystnych dla Żydów nastrojów, odegrała rosnąca konkurencja wśród miejscowego drobnomieszczactwa.

W latach trzydziestych, kiedy sytuacja gospodarcza kraju pogarszała się, coraz częstsze były nawoływania do bojkotu żydowskiego rzemiosła i handlu. Z inicjatywy endecji lansowano hasła „Swoj do swego po swoje” oraz „Nic od Żyda, nic przez Żyda”. W ten sposób potępiano także tych, którzy wynajmowali Żydom lokale na sklepy, utrzymywali z nimi stosunki handlowe, a nawet towarzyskie czy koleżeńskie⁶⁹. W tej sytuacji, nawoływania do rezygnacji z kupowania u żydowskich rzemieślników i handlarzy padały na podatny grunt. Objawiało się to m.in. w rozprowadzaniu ulotek z napisem „Nie kupuj u Żyda”.

NIEMCY

W międzywojennym Wyszogrodzie mieszkali także przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Informacje na temat jej członków są niestety skromne. W 1913 roku odnotowało 173 osoby, którzy w przeważającej części byli potomkami kolonistów niemieckich przybyłych na te tereny na przełomie XVII i XVIII w. Należy zaznaczyć, że wraz z upływem lat liczba ewangelików, którzy przybyli z krajów niemieckich malała na rzecz przybyszów z sąsiednich parafii⁷⁰.

Na temat mniejszości niemieckiej w Wyszogrodzie zachowało się bardzo niewiele wiadomości. Wiadomo jednak, że z całą pewnością stanowili odrębną i raczej zamkniętą społeczność, której członkowie raczej rzadko uczestniczyli w życiu społecznym miasta. Mieszkali głównie na kępach wyszogrodzkich (istniały 3 kępy), poza miastem byli także obywatelami sąsiednich wiosek: Drwał, Rakowa i Pruszczyzna, niedaleko Rakowa⁷¹. W samym mieście zamieszkiwało jedynie kilka rodzin; dwie z nich mieszkało na ulicy Czerwińskiej⁷².

Źródła archiwalne milczą na temat udziału ludno-

ści ewangelickiej w życiu miasta. Nawet podczas największych uroczystości w mieście, a do takich niewątpliwie należało przybycie do Wyszogrodu prezydenta Mościckiego, jedynym reprezentantem tej społeczności był pastor i to jedynie jako przedstawiciel duchowieństwa⁷³.

Trochę więcej wiadomo na temat organizacji życia religijnego mniejszości niemieckiej w Wyszogrodzie. Miasto stanowiło siedzibę parafii ewangelickiej, która w 1921r. łącznie liczyła 2000 wiernych⁷⁴, natomiast w roku 1937 jest mowa o 1300 duszach⁷⁵. W posiadaniu społeczności wyznania ewangelickiego były 62 morgi ziemi ornej i 20 mórg nieużytków, jak również świątynia, plebania, dom modlitwy. Siedziba parafii Ewangelicko-Augsburskiej mieściła się na Klasztornej 18⁷⁶. Tam mieścił się kościół ewangelicki, w stylu gotyckim, murowany, założony w 1804 roku. Wcześniej mieściła się tu siedziba franciszkanów, złożona z kościoła i klasztoru; mnisi zostali jednak usunięci, zaś budynek kościoła oddany został gminie ewangelicko-augsburskiej. Klasztor został natomiast w znacznej części rozebrany⁷⁷. Ewangelicy mieli również swój cmentarz, położony w pobliżu kościoła. Był jednak dość zaniedbany⁷⁸.

Działała również na terenie miasta ewangelicka szkoła początkowa, złożona z trzech sal, która w znacznym stopniu utrzymywana była przez miasto⁷⁹. Świadczą o tym przyznawanie m.in. dodatku wyrównawczego dla nauczyciela oraz utrzymanie jego mieszkania i sali szkolnej, opłacanie należności za materiały piśmienne, bibliotekę, remont a także konserwację mebli⁸⁰.

Na czele parafii stał pastor, wybierany w myśl ustawy z 1849 roku przez parafian a zatwierdzany przez konsystorz, który był najwyższą władzą w Kościele Ewangelicko-Augsburskim⁸¹. Przez cały okres międzywojenny godność tę piastował Konrad Nahrgang. Jednocześnie pełnił obowiązki administratora filiału we wsi Brzeźnica i w Seceminie – obydwa filiały należały do diecezji płockiej⁸². Oprócz oczywistych powinności duszpasterskich, do jego obowiązków w parafii należały również opieka nad szkołą wyznaniową, jak również wspólnie z dozorem gminy ewangelickiej czuwanie nad sprawami finansowymi. Pastor Nahrgang był człowiekiem bardzo towarzyskim, lojalnym wobec władz polskich, ponadto widoczny był jego udział w życiu miasta, polegający na osobistym zaangażowaniu w różnego rodzaju inicjatywy społeczne, kulturalne; był członkiem wielu polskich towarzystw.

Wyjątkowo szczupłe wiadomości na temat mniejszości niemieckiej w Wyszogrodzie nie zawierają żadnej informacji na temat ewentualnych nieporozumień z Polakami. Na posiedzeniach Rady Miejskiej i Magistratu nie rozpatrywano ani jednej sprawy tego typu, nie można jednak wykluczyć drobnych utarczek lub konfliktów, jakie miały miejsce w codziennym życiu.

Niemniej jednak należy ostrożnie podchodzić do braku tego rodzaju informacji. Wiadomo bowiem, że już w początkach XX wieku zauważalne stały się rozdzźwięki na tle narodowościowym; do ich nasilenia niewątpliwie przyczyniła się I Wojna Światowa. Mimo to, nie zaobserwowano większych konfliktów, a nawet sporów między Polakami i Niemcami.

Zdecydowanie najwięcej informacji na temat mniejszości niemieckiej zawierają spisy ludności, w większości jednak ograniczają się do danych liczbowych. W końcu grudnia 1930 roku w Wyszogrodzie mieszkało 112 Niemców, 51 mężczyzn i 61 kobiet⁸³. Ten sam spis wykazał taką samą liczbę ewangelików, co zdaje się potwierdzać hipotezę, że cała mniejszość niemiecka trwała przy wyznaniu protestanckim i nie zdarzały się przypadki przechodzenia na wiarę rzymsko-katolicką⁸⁴. Na podstawie statystyk płockiej Kurii Diecezjalnej za rok 1932, w spisie obrazującym stosunki wyznaniowe w poszczególnych parafiach (oprócz miasta Płocka), w Wyszogrodzie odnotowano 120 osób, które określiły się jako protestanci⁸⁵. Ta sama notatka wskazuje na miasto jako należące do największych skupisk ludności protestanckiej.

W 1935 roku liczba mieszkających w Wyszogrodzie Niemców spadła do 54, stanowili 2,8% ogółu ludności⁸⁶. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy, mógł być nasilony po objęciu władzy przez Hitlera odpływ członków tej społeczności do kraju ojczystego⁸⁷. Należy jednak mocno podkreślić, iż jest to jedynie jedna z możliwości wytłumaczenia tego zjawiska, typowego w odniesieniu do całej mniejszości niemieckiej w Polsce. Brakuje niestety jakichkolwiek szerszych informacji na temat ewentualnej emigracji lub migracji wyszogrodzkich Niemców.

W życiu gospodarczym miasta mniejszość niemiecka obecna była poprzez posiadanie browaru, jednego z większych w okresie dwudziestolecia międzywojennego zakładów pracy, a także przez działalność Ziemiańskiej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej⁸⁸. Istniała cicha rywalizacja na gruncie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Wyszogrodzie, zapewne Polakom nie podobało się, że to Niemcy jako pierwsi wykupywali sprzęt rolniczy i maszyny sprowadzane przez spółdzielnię⁸⁹.

Działalność tej mniejszości znacznie ożywiła się, podobnie jak w całej Polsce, po dojściu Hitlera do władzy. Wyszogród, który leżał w silnie skolonizowanym pasie nadwiślańskim, a usytuowanie takie było dogodne dla prowadzenia różnych działań konspiracyjnych stanowił – jak uważa B. Nowicka – jedną z awangardowych placówek hitlerowskich⁹⁰. W maju 1936 roku na Kępie Wyszogrodzkiej, zamieszkałej przez ludność protestancką odbył się Zjazd Kolonistów Niemieckich w zagrodzie Hansa Radkéo. Zgromadził on około 1000 uczestników, którzy dowożeni byli na miejsce głównie łódkami a także au-

tami. Nowicka tak komentuje konsekwencje tego spotkania: *Po trzech zaledwie latach przekonali się wyszogrodzianie na własnej skórze, nad czym radzili wtedy Niemcy i w jakim stopniu przygotowywali się do roli, jaka miała im przypaść w udziale we wrześniu 1939 r.*⁹¹. Zachował się także opis wiecu Zarządu Obwodowego Deutscher Volksverband, który odbył się w Wyszogrodzie w dniu 12 czerwca 1939 roku. Wyszogród założeniu miała być to typowa akademія połączona z zabawą taneczną. Kierownictwo nad uroczystościami objął Albert Reinholz, instruktor D.V. z Wyszogrodu. Jednocześnie odbył się zjazd członków i sympatyków D.V. z okolicznych powiatów. Uczestnicy zdążający na zjazd witali się wzajemnie przez podniesienie prawej ręki. Śpiewano niemieckie piosenki ludowe, niektórzy z nich wznosili okrzyki „Heil Hitler”. Uczestnicy zjazdu zebraли się przy zagrodzie Ratkiego. Było ich około 700, głównie młodzież. To, co zwracało szczególną uwagę, to widoczny transparent z napisem *Jeden naród – jedna organizacja*, sztandar ze swastyką oraz uformowanie uczestników w szyk wojskowy, typowy dla organizacji hitlerowskich. Następnie *...Reinholz Albert, instruktor D.V. z Wyszogrodu powitał w języku niemieckim uczestników zjazdu, wyrażając zadowolenie, że pomimo złej pogody i różnych trudów licznie przybyli na zjazd, zaznaczając, że Niemcy narzucone im hasło przez Führera zrozumieli i jednocząc się w jedną organizację, dążąc do wielkiej potęgi Niemiec (...)*. Henryk Boltz, członek centrali D.V. z Łodzi w ostry sposób skrytykował postępowanie pastorów poszczególnych parafii ewangelicko-augsburskich w Polsce, dodając, że większość z nich wypowiedziała się przeciwko organizowaniu się Niemców w Polsce: „tańczą oni tak, jak im grają”⁹². Na zakończenie swego przemówienia Boltz zaintonował hymn niemiecki, zaś o godzinie 17-ej rozpoczęła się zabawa taneczna, trwająca do późnej nocy. Nad porządkiem czuwała niemiecka straż porządkowa z czerwonymi opaskami na lewym rękawie, z napisem „Dienst”⁹³.

Było to typowe zjawisko dla omawianego okresu. O wzroście antypolskich nastrojów wśród ludności narodowości niemieckiej, zamieszkałej na Mazowszu Północnym informuje m.in. notatka w Wydziale Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego: *Data się zaobserwować silne podniecenie umysłów i nastroje oczekiwania na dalsze „zwycięstwa” ruchu narodowo-socjalistycznego. Wzmoczenie aktywności wszystkich organizacji i działaczy niemieckich, ożywienie kontaktów, urządzanie zakonspirowanych większych Wyszogród mniejszych zebrań, zwoływanych Wyszogród mieszkańach prywatnych przez specjalnych organizatorów – wszystko to świadczy wymownie o stopniu nasile-*

*nia nastrojów proniemieckich [...]. Ogólne wypadki przyczyniły się w znacznym stopniu do wzrostu pewności siebie i szowinistycznych poczynań Niemców*⁹⁴.

UKRAIŃCY

Międzywojenny Wyszogród zamieszkiwała także, licząca zaledwie kilkanaście osób, społeczność rosyjska i ukraińska - około 30 osób⁹⁵. Jest to najbardziej tajemnicza grupa narodowościowa, ponieważ informacje na jej temat są bardzo znikome. Na podstawie spisu z 1931r. wiadomo, że miasto liczyło 15 osób narodowości rosyjskiej, w tym 3 mężczyzn i 12 kobiet oraz 14 osób podających się za Ukraińców – w tym 8 mężczyzn i 6 kobiet. Wśród tej grupy 19 osób wyznawało prawosławie⁹⁶. W mieście nie było jednak świątyni prawosławnej⁹⁷.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że obecność mniejszości ukraińskiej na terenie miasta była w pewnym stopniu wynikiem przybycia do Polski dużej grupy uchodźców z Ukrainy Naddnieprzańskiej w listopadzie 1920 roku. Przyczyną tego – jak uważa Emilian Wiszka – była porażka Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, która nie wytrzymała naporu wojsk Armii Czerwonej⁹⁸. Po opuszczeniu kraju przez członków rządu URL i Petlurę, na emigrację udała się również wielotysięczna grupa ludności cywilnej. Uchodźcy ci stworzyli w 1921 r. Ukraiński Komitet Centralny, którego głównym celem miało być reprezentowanie interesów emigrantów⁹⁹.

Wyszogród znalazł się na szlaku podróży części wojskowych, którzy po przejściu w listopadzie 1920 roku, rzeki Zbrucz, zostali umieszczeni w obozie dla internowanych w Wadowicach. Niektórzy wkrótce zostali zwolnieni, stworzyli grupę około 140 żołnierzy - głównie szeregowych - pod dowództwem płk. Dmytra Żupinasa. Pracowali przy budowie cementowni w Rejowcu, a następnie w cukrowni w Małej Wsi, niedaleko Wyszogrodu. Z czasem, emigranci z Małej Wsi rozproszyli się; część z nich osiadła na terenie Wyszogrodu¹⁰⁰. Sam Żupinasa przebywał w 1924 roku w mieście; był wówczas pełnomocnikiem grupy, która pracowała w cukrowni, jednak jeszcze w tym samym roku wyjechał z miasta¹⁰¹.

Wiedza na temat mniejszości narodowych i wyznaniowych żyjących w międzywojennym Wyszogrodzie jest z całą pewnością niewystarczająca, a przyczynę tego stanu rzeczy należy upatrywać głównie z ograniczonej ilości informacji na ten temat. Najlepiej znana jest pod tym względem ludność żydowska, a to z racji swego znaczenia i przewagi liczebnej, jaką miała nad chrześcijanami w XIX i XX wieku nie tylko w Wyszogrodzie, ale na niemal całym Mazowszu Płockim.

Tabela 2. Struktura społeczeństwa wyszogrodzkiego. Zaludnienie miasta. Stan na dzień 31 grudnia 1930

Narodowość	Mężczyźni	Kobiety	Ogół
Polacy	852	872	1724
Żydzi	1256	1310	1566
Białorusini	–	–	–
Niemcy	51	61	112
Rosjanie	3	12	15
Litwini	–	–	–
Ukraińcy	8	6	14

Źródło: APP, AmW, sygn. 34, k.6.

W końcu grudnia 1930 roku Wyszogród liczył zatem 4431 mieszkańców. Spis powszechny z grudnia 1931 r. wykazał liczbę 4550 osób¹⁰². W stosunku do 1921 r. nastąpił zatem przyrost liczebny o 253 osoby.

Dość szczegółowe informacje na temat społeczeństwa w Wyszogrodzie w 1935 r. podaje artykuł w „Głosie Mazowieckim” z 6 kwietnia. W tym czasie w mieście mieszkały 4572 osoby, w tym 2220 mężczyzn. Pod względem wyznania, informacje są jedynie częściowe, ponieważ pismo w tym przypadku bierze pod uwagę jedynie mężczyzn. Wśród mężczyzn zanotowano zatem:

- 876 katolików – (39,3%),
- 54 ewangelików – (2,8%),
- 1276 Żydów – (57,4%),
- 14 innych (prawosławnych) – (0,5%).

Tabela 3. Struktura Wyszogrodzian pod względem płci i wieku

Kategoria wiekowa	Kobiety	Mężczyźni
Do 9 lat	470	518
10-13 lat	162	153
13-16 lat	168	147
17-19 lat	123	130
20-29 lat	451	450
30-49 lat	553	495
50-59 lat	185	161
60 i więcej	231	171

Źródło: Obliczenia własne na podstawie „Głosu Mazowieckiego” 1935, nr 82 z 6 kwietnia.

Na tle całego Mazowsza Płockiego, miastami o mniejszej niż Wyszogród liczbie ludności były jedynie Żuromin (4165), Chorzele (3032) oraz Dobrzyń nad Wisłą (2838). Mimo, że liczba mieszkańców w mieście rosła, to jednak Wyszogród odnotował jeden z najniższych na Mazowszu przyrost – 6%. Niższe miały tylko Dobrzyń nad Wisłą i Żuromin, odpowiednio 5,4% oraz 5,1%¹⁰³. W 1939 roku. w mieście mieszkało już 6379 osób. Na pewien wzrost liczebny mieszkańców wpływały przede wszystkim wielodzietne rodziny żydowskie, natomiast w późnych latach trzydziestych do tego procesu mogła przyczynić się pewna poprawa sytuacji materialnej.

Kwestia wielodzietności rodzin żydowskich jest jednak bardziej skomplikowana. O ile istnienie takich rodzin było częstsze, niż np. u Polaków, to ostatecznie jednak przyrost naturalny wśród ludności wyznania mojżeszowego był niższy od przeciętnej dla całej Polski. Na zjawisko to składało się wiele przyczyn, jednak wytłumaczyć to można przede wszystkim koncentracją tej społeczności głównie w miastach, gdzie przyrost był niższy, niż na wsiach oraz skutkami emigracji, która w znacznym stopniu dotyczyła ludzi w wieku rozrodczym. Ponadto panowała duża umiarkłość wśród najuboższych, zwłaszcza na gruźlicę. Na początku lat trzydziestych na Mazowszu Północnym, podobnie zresztą jak w całym państwie nastąpił spadek odsetka ludności żydowskiej w miastach¹⁰⁴.

Z zachowanych danych wynika, że podobnie jak w 1921 r. większą część społeczeństwa w Wyszogrodzie stanowiła ludność wyznania mojżeszowego, jej udział w ogóle utrzymywał się na poziomie 57-53%¹⁰⁵.

Podsumowując, struktura narodo-wyznaniowa społeczeństwa w międzywojennym Wyszogrodzie, na tle innych mazowieckich miast i miasteczek była typowa dla omawianego okresu, w którym mniejszości narodowe i wyznaniowe stanowiły poważny element w społeczeństwie. Istotną rolę odgrywała w mieście ludność żydowska, nie tylko pod względem swej liczebności, ale także udziału w gospodarce i kulturze. Najmniej wiadomo o wyznawcach prawosławia, czyli o Ukraińcach, którzy zamieszkiwali w mieście, nic natomiast o osobach, które w spisach podawały się za Rosjan. Jest to niewątpliwie duże utrudnienie w dokładniejszych badaniach nad społeczeństwem w Wyszogrodzie.

- 1 W. Wakar, *Miasta prowincjonalne Królestwa Polskiego*, „*Ekonomista*” 1916, s. 3-4.
- 2 Ibidem.
- 3 J. Kazimierski, *Miasta i miasteczka na Mazowszu i Podlasiu Nadbużańskim w latach 1918-1939* [w:] *Mazowsze w dwudziestolecie międzywojennym*, Warszawa 1998, s. 130, „*Mały Rocznik Statystyczny 1938*”, Warszawa 1939, s. 39.
- 4 *Okręg płocki w liczbach*, „*Mazowsze Płockie i Kujawy*” 1929, nr 5, s. 70. Por. W. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX*, Warszawa 1930.
- 5 J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993, s. 99.
- 6 APP, Akta miasta Wyszogrodu (dalej AmW), sygn. 27, k. 318-319.
- 7 APP, AmW, O powszechnym spisie ludności 1931-32, sygn. 34, k.6.
- 8 O początkach osadnictwa żydowskiego w Wyszogrodzie piszą m.in. B. Nowicka, *Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971; M. Horn, *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce z 1507 r.*, „*Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*” (dalej BŻIH) 1975; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff i A. Borkiewicz-Celińska, T. II. Mazowsze, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971; E. Bergman, *Ludność żydowska w miasteczkach Mazowsza w XIX i XX wieku*, [w:] *Mazowieckie miasteczka na przestrzeni wieków*, Warszawa 1999.
- 9 APP, SPP, AmW, sygn. 40, k. 21.
- 10 O kompetencjach i działalności gminy wyznaniowej pisali m.in. J. Bernstein, *O działalności żydowskich gmin wyznaniowych*, „*Sprawy Narodowościowe*” 1928, nr 6; P. Wróbel, *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich 1880-1918*, Warszawa 1991, I. Grünbaum, *Żydzi jako mniejszości narodowe*, Warszawa 1920.
- 11 Ibidem, s. 714. W miejscowościach do 5 000 Żydów dochody i wydatki gminy kształtowały się następująco: składka gminna - 68,2%, rzeźnia - 16,3%, inne - 15,5%. Wydatki: rabini i rzeźnicy - 78,8%, szkoły - 2,1%, opieka społeczna - 2,5%, administracja - 10,3%, inne - 6,3%.
- 12 APP, SPP, Wyznanie mojżeszowe 1932-33, sygn. 41, k.164.
- 13 APP, SPP, sygn. 41, k.165.
- 14 Ibidem.
- 15 APP, SPP, sygn. 28, k. 47-48.
- 16 R. Renz, *Aktywność społeczno-kulturalna żydowskich gmin wyznaniowych na ziemiach polskich w XIX i XX wieku* [w:] *Aktywność społeczno-kulturalna kościołów i grup wyznaniowych w Polsce w XIX i XX wieku*, pod red. M. Meduckiej i R. Renz, Kielce 1995, s. 117.
- 17 APP, SPP, sygn. 40, k.133.
- 18 APP, SPP, sygn. 40, k.133.
- 19 APP, SPP, Wyznanie żydowskie 1933, sygn. 41, k.12.
- 20 Ibidem.
- 21 APP, SPP sygn. 41, k.29.
- 22 APP, SPP, sygn. 41, k.47-48.
- 23 APP, SPP, sygn. 41, k.57.
- 24 APP, SPP, sygn. 41, k.13.
- 25 J. Bornstein, op. cit., s. 718.
- 26 E. Bergman, *Synagoga na Mazowszu do początku XX wieku*, „*Mazowsze*” 2000 (R.10), nr 15, s. 54.
- 27 „*Tygodnik Ilustrowany*” 1936 nr 41 z 11 października.
- 28 M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, Płock 1996, s. 78-79.
- 29 Zob. także J. Jagielski, *Cmentarze żydowskie w Polsce. Studia z dziejów Żydów w Polsce*, T. I, ŻIH Warszawa 1995.
- 30 „*Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego i Ziem Sąsiednich za rok 1937*”, s. 65. Sylwetkę ks. Michała Serafina przedstawia m.in. M.M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa Diecezji Płockiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Płock 1982, s. 535; Nowak J, Nowakowa I., *Z dziejów Armii Krajowej w inspektoracie płocko-sierpeckim*, Płock 1994, s. 55. Ksiądz dziekan Serafin był jedną z najwybitniejszych i najbardziej znanych osobowości w międzywojennym Wyszogrodzie. W 1931 r. osiadł na probostwie wyszogrodzkim, a ponadto prowadził placówkę duszpasterską w Rębowie. Pełnił również funkcję dziekana. Nocą, z 19/20 kwietnia 1942 roku dziekan Serafin został aresztowany przez Niemców pod zarzutem przynależności do AK i osadzony w płockim więzieniu. Aby wymusić na księdzu zeznania, poddawano go wymyślnym torturom, mimo to nie załamał się. 18 września został stracony wraz z trzynastoma więźniami, w publicznej egzekucji w Płocku.
- 31 Zob. W. Jezusek, *Śp. ks. kan. Tomasz Skowroński, Proboszcz Wyszogrodu dziekan w Płońsku*, „*Miesięcznik Pastorski Płocki*” 1961, nr 7-8, s. 99-105.
- 32 *Wyszogród* [w:] *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Okolice Płocka*, T.10, zes. 15, s. 108.
- 33 „*Głos Mazowiecki*” 1938, nr 40 z 19 lutego
- 34 „*Głos Mazowiecki*” 1934, nr 6 z 9 stycznia.
- 35 „*Głos Mazowiecki*” 1934, nr 133 z 13 czerwca.
- 36 „*Głos Mazowiecki*” 1935, nr 142 z 21 czerwca.
- 37 „*Głos Mazowiecki*” 1936, nr 152 z 3 lipca; 1936, nr 9 z 13 stycznia.
- 38 Jadwiga Bojanowska zmarła w wieku 97 lat, w 2002 r. Po II wojnie światowej była znaną w Płocku działaczką oświatową, działała również w harcerstwie.
- 39 „*Głos Mazowiecki*” 1934, nr 25 z 31 stycznia.
- 40 „*Głos Mazowiecki*” 1936, nr 195 z 24 sierpnia.
- 41 „*Głos Mazowiecki*” 1933, nr 16 z 24 stycznia.
- 42 APP, AmW, sygn. 5.
- 43 „*Kurier Płocki*” 1918, s. 15.
- 44 „*Kurier Płocki*” 1918, nr 25 z 31 stycznia
- 45 APP, AmW, Księga protokołów posiedzeń Rady Miejskiej i Magistratu, sygn. 6, k.15.
- 46 Ibidem, sygn. 6, k.16.
- 47 Ibidem, sygn. 6, k.8.
- 48 „*Kurier Płocki*” 1920, nr 55 z 7 marca.
- 49 APP, AmW, sygn. 6, k.9.
- 50 „*Kurier Płocki*” 1920, nr 55 z 7 marca.
- 51 W. Sobieski, *Dzieje Polski*, T. III, 1864-1938, Warszawa 1939, s. 251. Por. S. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-39*, Wrocław-Kraków-Gdańsk 1979, T. II, s. 221; A. Pragier, *Czas teraźniejszy*, Londyn 1975, s. 104; J. Tomaszewski, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918-39*, Warszawa 1990, s. 67.
- 52 J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 32.
- 53 Ibidem, s. 31.
- 54 J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko dla Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 70.
- 55 AAN, PRM [Prezydium Rady Ministrów], Rektyfikaty, Rekt. 49, teczka 4, Komunikat Informacyjny MSWojsk., nr 40 z 20 VII 1920 r.
- 56 J. Szczepański, op. cit. s. 102-104. Odezwa jest w całości wydrukowana w „*Kurierze Warszawskim*” 1920, nr 190 i 192 (dzień i miesiąc nieczytelne)

- 57 J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993, s. 146-147.
- 58 Ibidem, s. 51.
- 59 „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 253 z 21 listopada; ibidem, 1928, nr 254 z 22 listopada.
- 60 B. Nowicka, op. cit., s. 116.
- 61 „Głos Mazowiecki” 1936, nr 154 z 6 lipca.
- 62 APP, AmW, sygn. 257, k.64.
- 63 APP, AmW, sygn. 32, k. 52.
- 64 J. Szczepański, *Ludność żydowska na Mazowszu w XIX i XX w.*, Pułtusk 2005, s. 372.
- 65 Ibidem, s. 374.
- 66 APP, AmW, Akta Komitetu Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, sygn. 11, k.8.
- 67 J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki...*, s. 135.
- 68 „Głos Handlowy Mazowiecki” 1936, nr 46 z 25 lutego (Dodatek Głosu Mazowieckiego)
- 69 E. Maj, *Mniejszości narodowe w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918-39)* [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX w.*, pod red. J. Jachymka, Lublin 1992, s. 52; J. Szczepański, op.cit., s. 381; zob. także E. Bergman, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918-29*, Poznań 1998.
- 70 Ibidem, s. 13.
- 71 B. Nowicka, op. cit. s. 118.
- 72 APP, AmW, Spis wyborców do Senatu RP w miejscowości Wyszogród, powiatu płockiego, obwodu XVII, okręgu nr 9, sygn. 38,1.
- 73 APP, AmW, Akta Komitetu Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, sygn. 11,9.
- 74 *Akta miast w Archiwum Państwowym w Płocku* [w:] „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1996, T. II, s. 281.
- 75 „Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego i Ziem Sąsiednich za rok 1937”, s. 49.
- 76 APP, AmW, sygn. 34, 13.
- 77 *Wyszogród* [w:] *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Okolice Płocka*, T. 10, z. 15, s. 110-111.
- 78 „Tygodnik Ilustrowany”, op. cit.
- 79 APP, AmW, sygn. 5, k.102.
- 80 Ibidem.
- 81 T. Stegner, *Pastorzy i ich rola w społecznościach protestanckich w Królestwie Polskim w XIX wieku* [w:] *Aktywność społeczno-kulturalna kościołów i grup wyznaniowych w Polsce...*, s. 69.
- 82 „Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego i Ziem Sąsiednich za rok 1934”, s. 67.
- 83 APP, AmW, O powszechnym spisie ludności 1931-32, sygn. 34, k.6.
- 84 Ibidem.
- 85 „Głos Mazowiecki” 1933, nr 171 z 1 sierpnia.
- 86 „Głos Mazowiecki” 1935, nr 82 z 6 kwietnia.
- 87 S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918-39*, Gdańsk 1969, s. 34; Z. Stoliński, *Liczba i rozmieszczenie Niemców w Polsce*, „Sprawy Niepodległościowe” 1927, nr 5, s. 369-379.
- 88 APP, AmW, sygn. 197, k.12.
- 89 B. Nowicka, op. cit., s. 121.
- 90 Ibidem.
- 91 Ibidem.
- 92 APW, UWW, Działalność mniejszości, sygn. 109, k.168-169.
- 93 Ibidem.
- 94 APW, UWW, sygn.110, k.50.
- 95 „Głos Mazowiecki” 1933, nr 171 z 1 sierpnia.
- 96 APP, AmW, sygn. 34, k.6.
- 97 APP, AmW, sygn. 230, k.35.
- 98 E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920-1939*, Toruń 2004, s. 9.
- 99 Ibidem, s. 10.
- 100 Ibidem, s. 283.
- 101 Ibidem, s. 504.
- 102 „Informator Mazowsza Płockiego i ziem sąsiednich za 1934”, s. 47.
- 103 „Głos Mazowiecki” 1933, nr 172 z 2 sierpnia.
- 104 W. Wasiutyński, op.cit. s. 22-25; Drugi Powszechny Spis Ludności z 29 grudnia 1931. Województwo warszawskie, Warszawa 1937, s. 34-41; J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX i XX wieku*, Pułtusk 2005, s.250.
- 105 APP, AmW, sygn. 34,6.